

W postawie miłości bliźniego Merton wymienia pięć cech, których omówienie znajdujemy w dysertacji: uniwersalność, prawdziwość, szczerłość, wierność i ewangeliczny charakter.

Do ciekawszych partii książki należy też ukazanie związku między życiem cnotami a radością chrześcijańską. Mnich z Getshemani akcentował, że jeżeli ktoś jest dojrzały duchowo, to też odznacza się pogodą ducha. Ciekawe, że amerykański psycholog Abraham Maslow, wśród cech dojrzałej osobowości wymienia też poczucie humoru i radość. Maslow zwraca uwagę na to, że poczucie humoru nie ma nic wspólnego, np. ze spostrzegawczością, dzięki której można kpić z wad drugiej osoby. Poczucie humoru pozwala rozładowywać napięcia czy np. uwalniać człowieka od przygnębienia psychicznego. Poczucie humoru połączone z radością chrześcijańską i miłością sprawia, że człowiek nie koncentruje się na sobie, ale na drugiej osobie i chce ją obdarowywać tym, co najwartościowsze – oddać siebie bez reszty.

Z punktu widzenia metodycznego w publikacji zauważa się pewne potknięcia, np. myśli wtrącone, przy których rodzi się pytanie, dlaczego one znalazły się w tym miejscu? Dla przykładu podam: na s. 65 najpierw jest mowa o tym, jak Merton ujmuje postawę człowieka wierzącego, a następnie bez żadnego uzasadnienia Autorka pisze, że w teologii po Soborze Watykańskim II podkreśla się poznawczy aspekt wiary.

W twórczości Mertona spotykamy wiele inspiracji płynących z różnych dziedzin wiedzy i kręgów kulturowych, dlatego niełatwo go zrozumieć. Treść publikacji pozwala zauważyć, że oprócz wymiaru intelektualnego, znajdujemy w niej też osobiste zaangażowanie osoby ją piszącej. Chyba o Mertonie nie da się pisać tylko intelektem, bowiem jego osobiste poszukiwania i przemiany miały decydujący wpływ na to, co sam pisał. Były to doświadczenia głębokie, wymowne, dlatego jego książki miały i mają tak znaczący wpływ na wielu ludzi, prawdopodobnie i na Autorkę niniejszej publikacji. Wydaje się, że książka stanowi ciekawe studium w zakresie duchowości, być może bardziej skierowane ku wiernym świeckim niż ku duchownym.

*Ks. Ireneusz Werbiński*

**Biskup Wojciech Owczarek, *Notatki rekolekcyjne, „Expol” Włocławek 2008, ss. 168.***

Dla poznania osobowości człowieka, czy jego drogi ku świętości, najcenniejsze źródła stanowią pamiętniki lub notatki duchowe. Choć nie są to źródła naukowe, ale za to mają charakter świadectwa, w którym ich autor odsłania

swoje najgłębsze przeżycia, zmagania z różnymi problemami, podejmowane decyzje itp. Do tych obszarów ludzkiej egzystencji, poprzez studiowanie dzieł naukowych, dociera się tylko w niewielkim stopniu.

W 2008 roku zostały po raz drugi wydane prywatne zapiski Wojciecha Owczarka, robione z racji corocznie odprawianych rekolekcji. Przemyslenia te zostały odnalezione po śmierci Autora i były przechowywane przez Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Jak pisze w zakończeniu przełożona generalna Miriam Duniak, Stowarzyszenie Kobiet Wspólnej Pracy we Włocławku, zainicjowane przez matkę Franciszkę Rakowską (1860–1915), zostało przekształcone przez biskupa Wojciecha Owczarka w 1922 r. w zgromadzenie zakonne i stąd siostry uważają go za swego założyciela (por. s. 155). Słusznie też podkreśla Przełożona Generalna, że rola założyciela nie kończy się wraz z jego odejściem do wieczności, ale nabiera jeszcze większego znaczenia (por. s. 153). Można powiedzieć, że o tym też był przekonany biskup Owczarek, co potwierdza jedna z ostatnich myśli w *Notatkach*: „Praca nad utrwaleniem, rozwojem Zgromadzenia na Orlej ogromnie się posunie, gdy zostanę świętym. Oddam całą duszę, serce, by chwałę Bogu przyniosła” (s. 147). Być może to pragnienie Założyciela ziści się, jego proces beatyfikacyjny jest bowiem w toku.

*Notatki* zostały wydane drukiem po raz pierwszy w 1980 r., w czasopiśmie „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 40, 1980, s. 203–288. Przygotował je i opublikował ks. prof. Stanisław Librowski (związany przez większość życia ze Zgromadzeniem Sióstr Wspólnej Pracy). Obecne wydanie *Notatek* odbiega częściowo od poprzedniego, o czym pisze we wstępie pani Iwona Tomczak. Pierwsze wydanie było pomyślane jako lektura duchowa służąca siostronom, natomiast obecna forma bierze pod uwagę szerszy krąg czytelników, dlatego trzeba było dokonać koniecznych zmian, np. uwspółcześnić niektóre wyrażenia, dziś niezrozumiałe (por. s. 6). Sam Autor nie nadał *Notatkom* żadnego tytułu. Ks. prof. Librowski zatytułował je: *Muszę zostać świętym* – ta myśl bowiem i w takim sformułowaniu często się w nich pojawia, obecny tytuł też jest nadany przez redaktorów.

Biorąc po uwagę chronologię czasu, *Notatki* powstawały w okresie studiów seminaryjnych, w kapłaństwie i biskupstwie. Nie są opatrzone żadnymi tytułami, mają formę bardzo szczerych i osobistych wyznań. Widać w nich dojrzewanie myśli, które przekłada się na kształtowanie postaw i cech osobowych, a to z kolei rodzi nowe relacje z Bogiem, Kościołem i drugim człowiekiem.

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis* pisze, że u podstaw wszelkiej formacji jest osoba ludzka, następnie trzeba widzieć w kapłanie chrześcijanina i wreszcie kapłana.

Z *Notatek* możemy uchwycić kilka cech osobowych Owczarka: 1) przez cały czas podkreślał, że chce być człowiekiem skromnym i takim pozostał do końca; w wielu miejscach wymienia też owoce, które rodzą się ze skromności; 2) osiągnął też wysoki poziom pokory: „Pragnę podeptać pychę, zmysłowość

i bogactwo, te trzy źródła grzechów wszelkich, ale Ty [Jezu] dodaj mi do tego siły, albowiem sam z siebie jestem słaby, ślepy, mizerny, ubogi i nagi” (s. 29; por. także s. 85); 3) z miłości do Chrystusa, z radością znosił wszelkie przykrości: „Postanawiam wieszycie znosić z największą radością wszelkie nieprzyjemności od kolegów, przełożonych, zmiany pogody, choroby – z największą radością, jakoby sam Chrystus nam je podawał, albowiem to i tak musimy znieść, a jeżeli to uczynimy z cierpliwością, wielkie zasługi zbierzemy” (s. 24; por. także s. 37); 4). *Notatki* ukazują dojrzewanie cech osobowych ich Autora: od studiów seminaryjnych, w kapłaństwie i biskupstwie. W biskupstwie często pisze, że chce rozwinąć cechy osobowe aż do poziomu heroiczności, np.: „Cierpliwość posunę do bohaterstwa” (s. 128).

Jako chrześcijanin u podstaw wszelkiego budowania bp Wojciech uznawał wiarę; „Postaram się o nabycie ducha wiary. Ma on przeniknąć na kształt światła, powietrza wszystkie moje czyny” (s. 47). Również można zauważyć u niego rozwój wiary, o czym może świadczyć postanowienie z okresu biskupstwa: „pomnażać będę ducha wiary, aby ta wiara była coraz żywsza, silniejsza i oświecała wszystkie me kroki” (s. 91). W formowaniu postawy chrześcijańskiej najpierw chciał naśladować Jezusa: „we wszystkich sprawach, choćby najdrobniejszych, pytać się, co by uczynił Pan Jezus na mym miejscu” (s. 42). Umiał też podpatrywać świętych, np. u św. Marcina zauważył, że „zawsze miał Boga przed oczyma. Doszedł do największego zaparcia się siebie. Zawsze był stałych przekonań. Wszystko tylko czynił dla Boga” (s. 22). Czując słabość fizyczną, Owczarek codziennie prosił Boga w modlitwie, aby umiał dostrzegać jego obecność we wszystkich wydarzeniach życia. Często konsekwentnie odnawiał postanowienie, że chce zostać świętym. Niejednokrotnie też napominał siebie, aby wszystko czynić na większą chwałę Boga. Modlił się nieustannie o cnotę miłości: „Wykonujemy każdą, choćby najmniejszą czynność, jedynie z miłości ku Stwórcy, a nie dla względu ludzkiego” (27).

Jako kapłan i biskup systematycznie modlił się o cierpliwość i wyrozumiałość oraz miłosierdzie wobec grzeszników (por. s. 25–26).

Z *Notatek* wynika też, że cały czas dbał przede wszystkim o formację duchową, ale nie zaniedbywał też formacji pastoralnej i intelektualnej. Podczas rekolekcji modlił się: „Oświeć [Jezu] rozum mój, abym poznał główną swoją namiętność i wadę i przedsięwziął przeciwko niej skuteczne środki” (s. 28–29). Jakby w odpowiedzi na tę modlitwę, podczas tych ćwiczeń duchowych najpierw opisywał w kilku punktach cechy człowieka światowego, których będzie unikał. Następnie przedstawiał cechy człowieka duchowego, które z wielką gorliwością będzie starał się realizować. Oprócz rocznych rekolekcji bp Owczarek odprawiał miesięczne i tygodniowe dni skupienia. Dużą wagę przywiązywał do rachunku sumienia, głównie szczegółowego (por. s. 31). Należy pamiętać, że w życiu duchowym Owczarka widać zasadnicze tendencje tamtego czasu, a wówczas

przywiązywano wielką wagę do praktyk ascetycznych, które Owczarek z dużą drobiazgowością wykonywał (por. s. 32–34). Przez co nie należy rozumieć, jakoby cały był zatopiony w praktykach ascetycznych. Robił postanowienia, aby: „z jak największą gorliwością odbywać modlitwy wszystkie: ranną adorację Najświętszego Sakramentu, medytację, modlitwy przed jedzeniem, po jedzeniu, przed lekcją, po lekcji, [popołudniową] adorację Najświętszego Sakramentu, szczegółowy i ogólny rachunek sumienia” (s. 33–34). Być może przesadnie wówczas przywiązywano wagę do rachunku sumienia, ale niewątpliwie dobrze robiony rachunek sumienia ma wielkie znaczenie dla poznania prawdy o sobie, co jest konieczne do prawidłowego rozwoju duchowego. Bp Owczarek był przekonany o wielkiej wartości Eucharystii, do której przygotowywał się przynajmniej przez 15 minut i po której odprawiał przynajmniej 20-minutowe dziękczynienie (por. s. 38; 86). Z lektury *Notatek* możemy wnioskować, że Eucharystia powinna kształtować główny wymiar postawy duchowej: „Od południa do rana gotować się do Komunii św. Od rana do południa dziękować. Sercem często przenosić się do stóp Sakramentu Ołtarza. Przy Mszy św. powinniśmy trwać w takim usposobieniu, jakbyśmy byli obecni przy ofierze Chrystusa na Kalwarii” (s. 34).

Autor *Notatek rekolekcyjnych* nigdy nie myślał, że będą one publikowane. Dlatego, biorąc pod uwagę formę, ich wartość polega na dużej prostocie i szczerości. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ich treść jakoby w kółko wracała. Owczarek miał tego świadomość, dlatego czasem, nie chcąc się powtarzać, pisze: „odnawiam postanowienia z poprzednich rekolekcji”. Wczytując się w *Notatki* z uwagą, widzimy w nich głębię wnętrza człowieka dążącego do świętości z wielką cierpliwością i determinacją. Między 1 a 10 grudnia 1934 roku napisał: „Dzień śmierci do mnie się zbliża, a jam jeszcze nie gotów. Jeszcze nie jestem świętym. Choć pragnę nim zostać, i to wielkim świętym, bo biskup innym być nie może” (s. 139). Stąd mogą one pełnić rolę małego przewodnika w drodze ku świętości, nie tylko dla osób duchownych. Ich prostota powoduje, że nie potrzeba specjalnego wykształcenia aby je rozumieć, dlatego mogą one być takim przewodnikiem dla każdego człowieka.

Ks. Ireneusz Werbiński

Ignacy Dec, *Siejba słowa*, t. 11: *Biskupi start i rektorski finisz. Homilie i rozważania z pierwszych miesięcy postugi biskupiej*, Świdnica 2006 [właściwie: 2009], ss. 328.

Na początku 2009 roku ukazał się kolejny, jedenasty już tom *Sieby słowa* (datowany na rok 2006) autorstwa bp. prof. dr. hab. Ignacego Deca, pierwszego